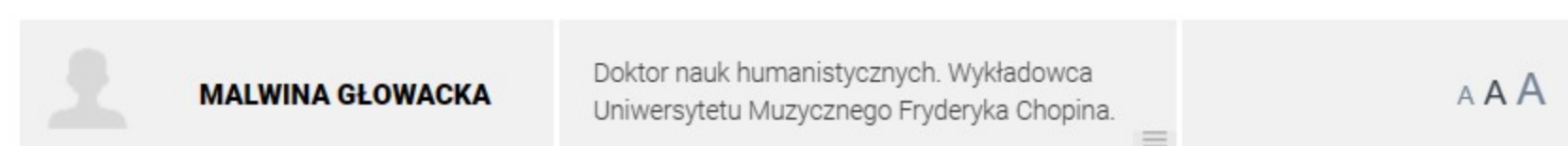


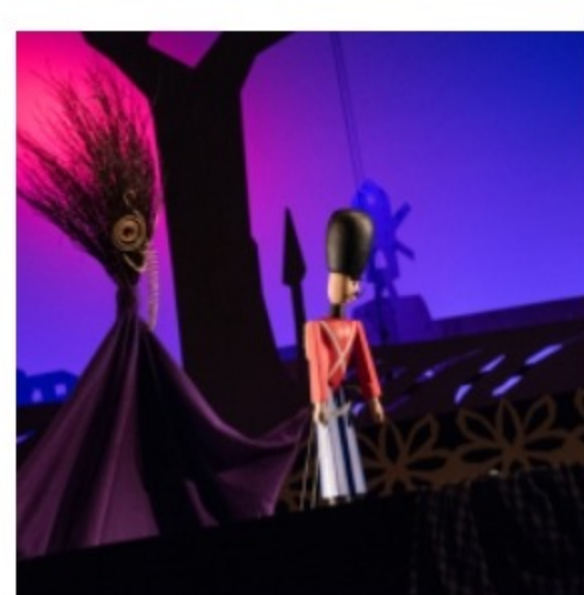
## Lalka jako forma życia

Krzesiwo, reż. Jarosław Kilian, Teatr Lalka w Warszawie



**MALWINA GŁOWACKA**

Doktor nauk humanistycznych. Wykładowca Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina.



Fot. Marta Ankersztejn

fetysyzm, ale w rzeczywistości pozwala inaczej spojrzeć na świat otaczających nas przedmiotów i nierzadko prowadzi do zaskakujących, niebanalnych wniosków.

Jarosław Kilian, który wybrał *Krzesiwo* na inaugurację dyrekcji w Teatrze Lalka, po mistrzowsku ożywia to, co pozornie nieożywione. Baśń Hansa Christiana Andersena realizuje w konwencji teatru lalek rewelacyjnie animowanych przez aktorów-lalkarzy. Ten akt twórczy przypomina grę prowadzoną przez dziecko, które siłą wyobraźni uwalnia postać bytu zaklętą w zabawkach, ustawia je w nieoczekiwanych konfiguracjach, tworzy fascynujące światy, snuje nieprawdopodobne historie. Z wiekiem ta zadziwiająca umiejętność słabnie, u dorosłych właściwie znika. Bywają odstępstwa od reguły, a *Krzesiwo* w reżyserii Kiliana jest przykładem, że dziecięcą zdolność fantazjowania udaje się zachować na dłużej. Znakomitych pomysłów odwołujących się do wrażliwości dziecka jest tu tak wiele, że można by nimi oddzielić kilka przedstawień.

W *Krzesiwie* Andersen podejmuje dobrze przyswojony przez baśń temat wędrowki mającej służyć samopoznaniu. Odważny i błyskotliwy Żołnierz nie pozwala sobie odebrać tego, co najcenniejsze, pokonuje piętzące się przeciwności losu, potrafi wykorzystać szansę, jaka mu się nadarza, porażkę przekuwa w sukces, z determinacją dąży do realizacji marzeń. Zdobywa upragnioną Księżniczkę, bogactwo i szczęście. Przekonuje się też, że pieniądze nie są najważniejsze w życiu, ale moc tkwiąca w czarodziejskim krzesiwie, zdawałoby się nic nieznaczącym przedmiocie, który może jednak zmieniać rzeczywistość, a ostatecznie odmienia i jego los.

Spektakl rozpoczyna dziewczynka z kwiatami (świećta, naturalna Weronika Wachowska). Spaceruje ulicami stolicy Danii i namawia przechodniów, żeby kupili „różę kopenhaską”. Jest narratorką i powołuje do istnienia świat baśni. Od tej chwili akcja będzie rozgrywana w planie lalkowym. W oddali pojawia się mała postać maszerującego Żołnierza (bardzo dobra rola Bartosza Budnego), który zbliża się do publiczności. Oglądamy tę samą lalkę, ale większych rozmiarów. Zmieniające się w ten sposób proporcje wpływają na rozwijającą się dynamicznie przestrzeń, która zyskuje perspektywę, wydaje się rozbudowana w głąb, ale również wwyż, tak że wykracza poza ramę sceniczną. Dodatkowy poziom okazuje się potrzebny w scenie, kiedy bohater wdrapuje się na drzewo, a następnie spuszczonej na sznurze przez Wiedźmę (Aneta Harasimczuk) wchodzi do wnętrza pnia. Scenografia Roberta Czajki jest niezwykle funkcjonalna, akcja sprawnie przenosi się z miejsca na miejsce, a każde z nich odzwierciedla inny rejon baśniowego kosmosu. Istotnym elementem plastycznym są motywy wycinanek stworzone ręką samego Andersena, który nie tylko pisał baśnie dla dzieci, ale także szukał dla słów wizualnych odpowiedników, mogących stanowić ilustracje do jego baśni.

W efektywnie skonstruowanej przestrzeni pojawiają się lalki zaprojektowane przez reżysera. Są wysmakowane plastycznie, a każda z nich posiada osobny, niepowtarzalny rys, który określa charakter postaci. Król (Wojciech Pałęcki) jest niski i korpulentny, a Królowa (Aneta Harasimczuk) wysoka i szczupła. Na zasadzie kontrastu zostały również wymyślone lalki Pani Rasmussen (Aneta Jucejko-Pałęcka) i Pani Knapp (Agnieszka Mazurek), tak że ich obecność na scenie musi budzić uśmiech na twarzach widzów małych i dużych. Księżniczka (Beata Duda-Perzyna) porusza się z gracją i lekkością, a jej egzaltowany sposób bycia sprawia, że od pierwszego wejścia koncentruje na sobie uwagę publiczności. Jawi się jako niecodzienne zjawisko. Nic dziwnego, że stanie się wkrótce obiektem westchnień Żołnierza. Prawdziwą atrakcją spektaklu są trzy psy, które odgrywają kluczową rolę w konstrukcji fabularnej *Krzesiwa*. Przypominają metalowe potwory, dużo większe niż inne postaci, i są wspaniale animowane przez Michała Burbo (Pies z oczami jak filiżanki), Romana Holca (Pies z oczami jak młyńskie koła) i Grzegorza Felusia (Pies z oczami jak wieża w Kopenhadze).

Kilian wykorzystuje poetycką adaptację *Krzesiwa* Hanny Januszewskiej. Grzegorz Turnau dopełnia tekst znakomitą, graną na żywo muzyką, tworząc coś na kształt śpiewogry. Słowo i dźwięk z równą siłą wprawiają w ruch spektakl. Przywołanie dawnej formy, prawie nieobecnej dziś na scenie, należy odczytywać jako deklarację powrotu do tradycji, której reżyser nie zamierza rewidować ani ustawiać w nowym porządku, ale traktuje ją jako punkt odniesienia, jak niewyczerpany obszar inspiracji. Taki sposób myślenia o teatrze stanie się, jak można podejrzewać, istotnym postulatem programowym Teatru Lalka pod nowym kierownictwem.

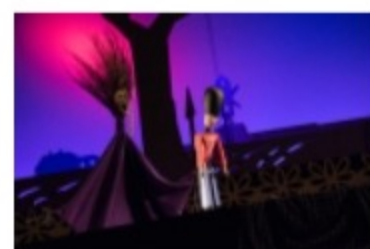
*Krzesiwo* należy również traktować jako powrót do korzeni, jako hołd złożony dawnym mistrzom. Nie bez powodu reżyser sięga do adaptacji Januszewskiej. Stała się ona kanwą spektaklu z 1955 roku, inaugurującego działalność Teatru Lalka w nowej siedzibie, w której znajduje się do dziś. Legendarne przedstawienie wyreżyserował Jan Wilkowski, scenografię przygotował Adam Kilian, lalki zaprojektowała Zofia Staniszevska-Howurkowa. Można je oglądać na wystawie zatytułowanej *Rzeźby w ruchu*, otwartej w dniu premiery *Krzesiwa*. W programie do wystawy czytamy opinię Henryka Jurkowskiego, który zauważa, że „Staniszevska-Howurkowa traktowała lalkę jako rzeźbę, ważną zatem była jej bryła, uzupełniona starannie opracowanymi aplikacjami. Przy bogatym na ogół kostiumie wyraz twarzy lalki realizował się w rysach uproszczonych, wręcz syntetycznych. Każda z jej lalek była dziełem sztuki”. Wspólnie z Adamem Kilianem „określili na kilka dziesięcioleci styl plastyczny teatru”.

*Krzesiwo* jest nieczęstym dziś przykładem artystycznego teatru dla dzieci najwyższej próby. Gratulacje należą się wszystkim twórcom przedstawienia. Na uwagę zasługuje pomysłowo przygotowany program do spektaklu, w którym dzieci odnajdą teatrzyk oraz aktorów i wzorem Andersena będą mogły wycinać postaci i stworzyć własne przedstawienie. W jednej ze scen spektaklu pojawia się w tle sylwetka samego autora *Krzesiwa*. Przywodzi na myśl demurga, „poruszyciela”, który wprawia w ruch przedmioty i przekonuje, że lalki również mogą wieść sekretne życie.

16-11-2016

### GALERIA ZDJĘĆ

#### KRZESIWO, REŻ. JAROSŁAW KILIAN, TEATR LALKA W WARSZAWIE



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Lalka w Warszawie

Hans Christian Andersen

**Krzesiwo**

adaptacja: Hanna Januszewska

reżyseria: Jarosław Kilian

muzyka: Grzegorz Turnau

scenografia: Robert Czajka

lalki: Jarosław Kilian

przygotowanie wokalne: Aldona Krasucka

obsada: Bartosz Budny (gościnnie), Aneta Harasimczuk, Michał Burbo, Roman Holc, Grzegorz Felus, Aneta Jucejko-Pałęcka, Agnieszka Mazurek, Wojciech Pałęcki, Beata Duda-Perzyna, Wojciech Słupski, Tomasz Mazurek, Milena Gąsiorek, Julia Pałęcka, Weronika Wachowska

muzycy: Bartosz Blachura (skrzypce), Piotr Iwański (piano), Tomasz Pawłowski (piano)

premiera: 29.10.2016

TAGI: [Jarosław Kilian](#), [Hans Christian Andersen](#), [Warszawa](#), [Teatr Lalka](#),



### SKOMENTUJ

Autor

lub [zaloguj się](#)

Treść komentarza

**Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem**, wpisz wynik działania:

siedem minus cztery jako liczbę:



KOMENTARZE ( 0 )